

## ROZDZIAŁ 26

### ABC rozmnażania

Jak już wspominaliśmy, nic nie zastąpi miąższu świeżej rośliny, szczególnie dojrzałej (3 lata i więcej). Aloes straci jednak szybko swój wygląd, jeśli będzie się ciągle korzystało z jego liści do przygotowania maseczek piękności i innych środków pielęgnacyjnych.

Stąd potrzeba stworzenia „zmiany”, albo przez zakupienie całej serii młodych roślin, albo wypróbowanie własnych umiejętności ogrodniczych.

Dla tych, którzy są zainteresowani pielęgnacją małej rodziny aloesów (każdej odmiany regionalnej), przedstawiamy mały przewodnik ABC rozmnażania tych roślin w warunkach szklarniowych i w mieszkaniu. Omówimy w nim dwie podstawowe formy reprodukcji: przy pomocy nasion i reprodukcję wegetatywną.<sup>(56)</sup>

#### 1. REPRODUKCJA PRZY POMOCY NASION

Aloesy są roślinami kwitnącymi. Jeśli wybierzemy się do ogrodu botanicznego, spotkamy tam wspaniałe okazy kwitnące, nawet zimą. Podobnie, jeśli pozostawimy aloes na zewnątrz, zakwitnie on w okresie jesiennym, a czasami nawet zimowym.

Pamiętajmy jednak o tym, że w mieszkaniu aloesy kwitną bardzo rzadko. A jeśli już, to w późniejszym wieku. Otoczone są wtedy kilkoma odrostami, które wystarczy przesadzić do innej doniczki.

**Jak uzyskuje się nasiona?**

Raczej nie jest to łatwe, tym bardziej, że aloesy nie są łatwo pyłne, przynajmniej nie te odmiany uprawiane w szklarniach i w mieszkaniach.

Innymi słowy, jeśli umieścimy pyłek z jednego kwiatu na słupku innego kwiatu tej samej rośliny, to nie wyprodukuje ona nasion. Aloesy nie mogą też rozmnażać się przy użyciu pyłków z jednego z ich odrostów (patrz część o reprodukcji wegetatywnej).

Na owady, które mogłyby zapewnić zapylenie, też nie można liczyć. Trzeba więc samemu spróbować przenieść pęsetą pyłek z jednego kwiatu na słupek kwiatu rośliny, która nie jest odrostem (pęsetę trzeba dokładnie wymyć w wysokoprocentowym alkoholu, żeby uniknąć niepotrzebnych krzyżówek).

W ten sposób otrzymamy świeże nasiona (i tanie), które mają szansę wykiełkować.

Rzeczywiście nie łatwo uzyskuje się nasiona z posiadanych roślin, ale ryzyko ponosi się też przy ich zakupie w wyspecjalizowanych kwiaciarniach. Trudno jest określić ich wiek i możliwości, przed wyróbowaniem ich w praktyce.

**Co trzeba zrobić, żeby nasiona wykiełkowały?**

Trzeba wypróbować różne mieszanki kompostowe i należy pamiętać o tym, aby zapewnić dobry drenaż, który jednocześnie utrzyma odpowiednią wilgotność w doniczce.

A oto nasza propozycja: 1 część ziemi liściastej (kompostu lub lekkiego torfu) na 2 części piasku. Taka mieszanka jest najbardziej odpowiednia pod warunkiem, że będzie wysterylizowana.

Nasiona należy zasiać w pojemniku, przykrytym szkłem i utrzymywać temperaturę ok. 30°C, przy wilgotności od 80-90%. W takich warunkach nasiona powinny zacząć wschodzić po upływie 24 godzin. Gdy to nastąpi, należy nieco uchylać szklaną przykrywą na kilka godzin dziennie, w celu przewietrzenia tej mikroszklarni.

Kiedy wykiełkowane rośliny osiągną już pewną wielkość, należy delikatnie przesadzić je grupami do doniczek z używaną ziemią.

Trzeba właściwie ocenić ilość roślinek umieszczanych w jednej doniczce, pozostaną tam około jednego roku.

W początkowym okresie roślinki powinny przebywać w otoczeniu o dużej wilgotności. Po kilku dniach, należy zacząć je przyzwyczajać do normalnych warunków powietrznych i oświetleniowych, aby wzmocniły się.

## 2. REPRODUKCJA WEGETATYWNA

Reprodukcja wegetatywna następuje przy wykorzystaniu naturalnych odrostów korzeniowych rośliny, kawałka łodygi, a nawet w ostateczności liści rośliny. Stosując te dwie metody otrzymuje się genetyczne odpowiedniki, czyli „klony”.

Klon jest „spadochronem bezpieczeństwa” tych roślin, u których reprodukcja przy pomocy nasion nie dochodzi do skutku.

Ten sposób rozmnażania potrafi być użyteczny, szczególnie jeśli pomyśli się o tym, że wszystkie filodendrony półkuli północnej pochodzą od kilku egzemplarzy przywiezionych do Anglii przez Williama Bligh’a w 1793 roku.

Metoda ta, posiada jednak pewne podstawowe braki i nie zastąpi nigdy rozmnażania płciowego. Roślina taka nie ewoluuje, ponieważ nie występuje krzyżowka genów. Nie jest też w stanie wykształcać odporności przeciw pasożytom zwierzęcym i roślinnym. Może dojść do takiej sytuacji, że pojawi się taki pasożyt, który zniszczy wszystkie wspaniałe klony.

Tym niemniej taki sposób reprodukcji w dalszym ciągu jest dopuszczalny i na pewno jest łatwiejszy.

### Jak sadzić odrosty?

Aloesy rzadko zakwitają w mieszkaniach, a jeśli już zakwitną to następuje to dosyć późno. Natomiast bardzo wcześnie produkują odrosty, które wystarczy przenieść do następnej doniczki.

Odrost pochodzi od łodygi powierzchniowej, która dotykając ziemi wypuszcza korzenie, z których powstaje nowa roślina w kształcie rozety (patrz rozdz. 20). Taki odrost może powstać również z łodygi pod ziemią (rhizome).

Skoro tylko taki odrost w postaci rozety pojawi się, można go śmiało odłączyć od rośliny-matki. Dobrze jest jednak poczekać, aż pojawią się korzenie. Jeśli odrost odłączymy przed wypuszczeniem korzeni, upłyną dwa do trzech tygodni zanim się pojawią. Można też odrost pozostawić dłużej na roślinie-matce, do momentu, aż uzyska on odpowiednią wielkość.

Aloes tworzy naturalnie grupy klonowe, które można rozdzielać. Należy je delikatnie wydłubywać, lub odrywać od rośliny-matki. Lepiej jest doprowadzić do wysuszenia ziemi w doniczce, żeby łatwiej było można je rozdzielać, nie uszkadzając korzeni.

W okresie wzrostu aloesu to znaczy na wiosnę, należy klony usuwać. Najlepiej jest dokonywać tych operacji w czasie przesadzania rośliny-matki do większej doniczki. Uchronimy wtedy roślinę przed niepotrzebnymi ciągłymi wstrząsami, gdyż nawet postępując ostrożnie nie można ustrzec się drobnych uszkodzeń.